

Brenna: Utopiła się w strumieniu

Data publikacji: 5.05.2008 0:00

□

Wczoraj nad ranem mąż poinformował policję, że jego żona leży martwa w potoku Leśnica.

35-letnia kobieta razem z mężem przyjechała do Brennej w sobotę wieczorem. Mieszkająca w Siemianowicach Śląskich para postanowiła się zabawić. Tuż po przyjeździe w jednym z miejscowych lokali pili alkohol. Około godziny 22.00 zmęczony mężczyzna postanowił pójść spać. Zostawiając żonę przy barze sam udał się na spoczynek. Kiedy nad ranem okazało się, że żona nie wróciła, postanowił ją odszukać. Straszliwa prawda wyszła na jaw około godz. 10.30. Trzy metry poniżej drogi, za metalową barierką, w strumieniu znalazł ciało żony. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził zgon kobiety, która miała poobijaną twarz, najprawdopodobniej od rzecznych kamieni. Prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok we wtorek. – Dopiero po sekcji będzie można jednoznacznie stwierdzić co było przyczyną zgonu 35-latki – mówi Jacek Stelmach, komendant Komisariatu Policji w Skoczowie.

(zac)